GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

29. KWIETNIA 1919.

NR. 94. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk.		Za granicą	
Miesięcznie	K 12.—	K 10.—	K 12.—	K 14.—	K 14.—	K 10.—
Kwartalnie	„ 36.—	„ 30.—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30.—
Półrocznie	„ 72.—	„ 60.—	„ 72.—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144.—	„ 120.—	„ 144.—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy według kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23693), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Cyfry, które zadecydowały o zwycięstwie.

Na podstawie cyfr, jakich dostarcza broszura p. t. „Sprawność Stanów Zjednoczonych w latach od kwietnia 1917 do listopada 1918", wydana nakładem „Committee on Public Information United States of America", podajemy w streszczeniu interesujący referat który ilustruje potężną siłę woli i energii Ameryki, której zawdzięczać należy zniszczenie militaryzmu pruskiego i wolność narodów Europy".

Wojna i współudział w niej Stanów Zjednoczonych wykazują potęgę organizacyi i sprawności państwa, genialność w wyzyskiwaniu materyału ludzkiego, skarbów natury, przemysłu, marynarki, środków transportowych i t. p., które rzucono pospiesznie i celowo, aby rozstrzygnąć losy światowej wojny. W przeciągu 18 miesięcy uruchomiono olbrzymi aparat, którego precyzyjna konstrukcya i sprawna praca świadczą o genialności mechaników i wykonawców wielkiego dzieła, które zaważyło na szali gigantycznych wypadków. Na frontach wojennych stanęła armia amerykańska, licząca w listopadzie 1918 roku 2.008.931 żołnierzy znakomicie uzbrojonych i zaprowiantowanych. W razie potrzeby zobowiązano się do 1 lipca dostawić na front czteromilionową armię i w tym celu pogotowie pięciomilionowe było już zarządzone. Na podstawie ustawy o zbrojeniach Stany Zjednoczone mogły wystawić armię składającą się z 23,456.021 żołnierzy.

ARMIA AMERYKAŃSKA.

Ażeby umożliwić wyszkolenie ściągniętych mas żołnierzy, ułatwić koncentracyę i przewóz do 1. listopada 1918 zorganizowano na obszarach Stanów Zjednoczonych 419 obozów koncentracyjnych. Stan lotnictwa w listopadzie 1918 był następujący: 6.600 oficerów, 150.000 żołnierzy, 9.987 aparatów i 25.584 rezerwowych motorów. Oddziały inżynieryi liczyły w tymsamym czasie 7.800 oficerów i 200.000 żołnierzy.

Potworne wprost rozmiary wykazuje przemysł wojenny, dzienna produkcya amunicyi małych pocisków przeciętnie 27.000.000 sztuk, granatów i ręcznych granatów wyrobiono miesięcznie 2.000.000 granatów karabinowych, 1.000.000 innych pocisków, 60.0000.000 sztuk miesięcznie karabinów wykonano od 1 kwietnia 1917 do 1. listopada 1918 r. 2,691.681. Pozatem wykonano setki armat, miliony pocisków armatnich rozmaitych typów, tak dla armii amerykańskiej jak i francuskiej, począwszy od ciężkich kalibrów do szrapneli. Karabinów maszynowych 35.447 szt., 263.980 karabinów, 71.000 pistoletów i rewolwerów, 337,782.000 materyałów wybuchowych i t. d.

Stan wyprodukowanych ciężkich wozów motorowych przedstawiał z dniem 1 listopada cyfrę 40.000. Zorganizowano 63 szpitali o 60.000 łóżkach, 14.527 lekarzach, 171.000 personalu pielęgnarskiego.

ETAT WOJSKOWY.

Etat wojskowy, służący do uruchomienia olbrzymiego aparatu wojny przedstawiał się w następujących cyfrach, w latach 1918—1917: 988,413.588 dol. — w latach 1918—1919: 36.000.000.000 dol. Dotychczasowe koszta wynoszą 24.561,000.000; rozporządzalny bilans wojenny amerykańskiego skarbu państwa wynosił z końcem grudnia 1918: 1.845,739.000 dolarów.

FLOTA AMERYKAŃSKA.

Flota amerykańska w czasie wybuchu wojny stała na czwartem miejscu morskich potęg świata, obecnie zdobyła drugie miejsce. W kwietniu 1917 roku liczyła 304 okrętów z załogą 82.523 ludzi, w listopadzie 1918: 1.720 okrętów z załogą 561.735 marynarzy. O sprawności w budowie okrętów świadczyć może fakt, że sam oddział niszczycieli łodzi podwodnych w przeciągu sześciu miesięcy dostarczył 717 tych okrętów, które towarzyszyły marynarce wojennej, jako osłona przed łodziami podwodnemi i dały możność przewiezienia milionowych armii.

Flota handlowa amerykańska przedstawia się imponująco, cyfry poniżej zestawione świadczą, że doki okrętowe pracowały gorączkowo w czasie wojny dla zapewnienia potęgi Stanów Zjednoczonych. Pomiędzy 6 kwietnia 1917 a 11 listopada 1918 wybudowano: 2.185 okrętów o pojemności 8.091.695 tonn, a mianowicie 506 stalowych okrętów o pojemności 2.056.814 tonn, 403 morskich statków drewnianych o pojemności 753.156 tonn i 2.076 statków dla żeglugi rzecznej o 281.725 tonnach.

Do tego tonażu doliczyć należy 891 obcych okrętów o pojemności łącznej 2.915.510 tonn, które objął w posiadanie amerykański Schipping Board. Obecny zaś program budowy okrętów handlowych obejmuje wykonanie okrętów o ogólnej objętości, wynoszącej 16.815.000 tonn.

O patryotyzmie Amerykanów świadczą cyfry pożyczki wojennej t. zw. wolnościowej łącznie 1,000.000.000 dolarów.

PRODUKCYA ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI.

O losach wojny rozstrzygnęła w wielkiej mierze spiżarnia Stanów Zjednoczonych, która po dostatniem wyżywieniu swej ludności i milionowej własnej armii była podstawą aprowizacyi sojuszników i państw neutralnych. Wielką zasługę zdobyli farmerzy amerykańscy, którzy dzięki intensywnej gospodarce osiągnęli rekordowe żniwa, dające możność spełnienia ciężkich zadań gigantycznej aprowizacyi. Żniwa w Stanach Zjednoczonych w roku 1918 przedstawiają się następująco:

Pszenica	918,920.000	buszli (równa się 36½ litr.)
Zboże (?)	2,717.775.000	„
Jęczmień	232,000.000	„
Ziemniaki	331,000.000	„
Owies	1,535.297.000	„
Fasola	19.791.000	„
Żyto	76.000.000	„
Ryż	41,600.000	„
Jabłka	24,400.000	„
Przeciętny eksport miesięczny pszenicy	11,000.000	„

Bawełny zebrano w roku 1918: 13.000.000 bali, zaś zapasy będące do dyspozycyi wynoszą 16.563.000 bali. Zbiory siana w roku 1918 wynosiły 99.300.000 tonn, zbiór tytoniu 1.228.000.000 funtów, produkcya węgla 550.730.000 tonn do listopada 1918, zaś spodziewana w roku 1919 600.000.000 tonn. Produkcya stalowa 33.000.000 tonn, rudy żelaznej 42.000.000 tonn, stalowych płyt w roku 1918: 6.000.000 tonn, szyn stalowych w roku 1918: 3.700.000 tonn, zaś stalowych armat: 5.500.000 tonn.

Do osiągnięcia rekordowych zbiorów rolniczych przyczyniła się w wielkiej mierze pomoc państwowa przez zorganizowanie uprawy ugorów i nieużytków, stworzenie wielkich przestrzeni t. zw. „ogrodów wojennych"; ilość ogrodów tych jest imponująca, wynosi 5.283.000, zaś wartość osiągniętych z nich zbiorów 525.000.000 dolarów.

FINANSE.

Ilość banków narodowych, trustowych towarzystw, banków państwowych i instytucyi oszczędnościowych wyraża się w cyfrze 28.000 zakładów, których siła pieniężna przedstawia się w cyfrze 40.525,000.000 dol.

Dług ludności Stanów Zjednoczonych z dniem 4 listopada 1918 wynosił 7.732,976.000 dolarów. Wartość ubezpieczeń na rzecz uczestników wojny i ich rodzin wynosiła do listopada 1918 okrągło 30 bilionów dol.

ROZMAITOŚCI.

Eksport mięsa i tłuszczów od 1. lipca 1917 do 1 lipca 1918 wynosił 1,150.000 tonn, pszenicy w tym samym czasie 6.800.000 tonn, zaś cukru 1,520.000 tonn, owsa 1,950.000 ton. Razem Ameryka dostarczyła do Europy w roku 1918 11.820.000 tonn.

Amerykańska produkcya cukru w r. 1918 wynosiła 6.000.359 tonn, co w porównaniu z zeszłym rokiem daje nadwyżkę 370.000.

Amerykańskie wojska we Francyi założyły tam 75.000 mil drutu telefonicznego i telegraficznego, a przeszło 1.000 amerykańskich lokomotyw we Francyi uskuteczniało dowóz materyału i przerzucenie transportów wojsk. Urządzono we Francyi wielką fabrykę automobilów, która wykonuje miesięcznie 1200 wozów i 500 motocyklów, zaś amerykański korpus motorowy posiada mniej więcej tylu oficerów i żołnierzy, ile w bitwie pod Waterloo walczyło ich po obydwu stronach.

Ta litania cyfr, tak rzuconej do Europy siły zbrojnej, produkcyi wojennej i aprowizacyi sojuszników, zadecydowały o zwycięstwie. Ameryka ma prawo głosu, jej wpływ zaważył nie tylko na polu walki, lecz zaważy obecnie w rekonwalescencyi gospodarczej świata, gdyż potęgą swej sprawności obejmie ona dyktaturę. R. W.

Narodowo-żydowski „Nowy Dziennik", nawiązując do jednego z artykułów „Głosu Narodu", w którym wspomnieliśmy, że żydzi w Polsce tworzą 10% ogółu ludności, twierdzi, że w rzeczywistości stanowią oni około 15% i dodaje pod naszym adresem: „Gdy się narzeka na zażydzenie Polski, zaokrągla się cyfrę w górę, gdy się robi statystyki bolszewizmu, zaokrągla się cyfrę w dół". Zarzut, jakobyśmy przykrawali cyfry, jest gołosłowny i „Nowy Dziennik" nie jest w stanie przytoczyć na poparcie jego ani jednego faktu. Co się zaś tyczy liczby żydów w Polsce, to 15% żydów liczy wprawdzie Kongresówka, jednakże zapomniał znać „Nowy Dziennik", że częścią składową Polski są również ziemie zaboru pruskiego, które liczą około 6 milionów ludności, a w których żydzi tworzą zaledwie pół procent. Cyfra podana przez nas jest przeciętną dla całej Polski i odpowiada rzeczywistości.

Cztery niemożliwości.

„Temps" z dnia 18 bm. zamieszcza w artykule wstępnym ciekawe „Słowa sprzymierzeńca", które podajemy w streszczeniu.

W jednem z przemówień swoich na konferencyi pokojowej Lloyde George, nawiązując do cierpień Francyi podczas wojny, oświadczył: „Nie zapomnieliśmy, że Francya, jak daleko w przeszłość sięga pamięć ludzka, była szarpana i rozdzierana przez tę samą dzicz. Nie zapomnieliśmy, że ma ona prawo żądać, aby ją zabezpieczono przed ponownym napadem". Nie chodzi tutaj — zaznacza „Temps" — o aneksyę terytoryów niemieckich. Francya tego nie żąda. Natomiast Wielka Brytania i Stany Zjednoczone powinny się zobowiązać do czynnej pomocy na wypadek, gdyby Niemcy zaatakowały Francyę ponownie. Gdyby owo posiedzenie konferencyi paryskiej nie przyniosło ze sobą nic innego, byłoby ono już przez ten jeden szczegół niezmiernie ważne. Tymczasem Lloyd George określił na niem także politykę koalicyi wobec Rosyi.

W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, jako kraju wszelkich możliwości, mówi się często o Rosyi, że jest ona wykładnikiem nieograniczonych niemożliwości. Polityka sprzymierzeńców pamięta tę definicyę. W pojęciu Lloyda George'a wynikają z niej cztery ważne fakty:

Pierwsza niemożliwość: Koalicya nie może uznać władz bolszewickich. Nie są one bowiem rządem dla całej Rosyi. Popełniły one ponadto tyle zbrodni wobec naszych sojuszników, iż nie można pertraktować z nimi jako z rządem cywilizowanym. Druga niemożliwość streszcza się w słowach: koalicya nie może wysłać ekspedycyi wojskowej do Rosyi. Na to bowiem trzebaby na samym początku ofiarować milion ludzi. Mimo to jednak istnieje trzecia niemożliwość: nie można bezkarnie przypatrywać się chaosowi, który przeżera podwaliny państwa rosyjskiego, nie myśląc o pomocy. „Na świecie nie nastanie pokój", — rzekł Lloyd George — „dopóki Rosyę będzie niszczyła wojna domowa". Taką opinię wyraził Pichon dnia 26 marca br. Czwarta wreszcie niemożebność polega na tem, że koalicyi nie wolno opuszczać w krytycznej chwili tych Rosyan, którzy, jako wierni sprzymierzeńcy, bijąc bolszewików po pokoju brzesko litewskim, dopomogli do blokady Niemiec i do zatrzymania w Rosyi miliona żołnierzy niemieckich.

Wszelako bolszewicy nie zastraszają Lloyda George'a. Pragnie on, ażeby bolszewizm „załamał się pod nieubłaganym ciosem faktów ekonomicznych". Równocześnie zaś jest gotów zaopatrzyć w materyał wojenny armie gen. Kolczaka i Denykina, jak również kozaków dońskich; ponadto zaznacza: „Organizujemy wszystkie siły narodów sprzymierzonych, które okalają bolszewizm od morza do morza: Polski, Czecho-słowaków i Rumunii. Życzymy sobie, aby ten program urzeczywistnił się na czas. O ileż lepiej przedstawiałaby się sytuacya, gdyby Polska i Rumunia były otrzymały w trzech pierwszych miesiącach b. roku umundurowanie, broń i amunicyę, których rządy ich domagały się od nas nieustannie!" E.

Żydzi w armii polskiej.

Za czasów austryackich ludność polska, uznana za zdolną do noszenia broni, szła na front, a żydzi przyzostawali w tyle, służąc w etapach, w szpitalach, w prowianturze, w kancelaryach wojskowych. Od czasu obalenia austryackich rządów niewiele się pod tym względem zmieniło. Znowu Polacy przelewają krew na frontach, gdy żydzi, o ile wogóle stawali przed komisyą poborową, chowają się w bezpiecznych odcinkach kancelaryjnych. Jako dowód, jak uczciwie obywatele starozakonni płacą podatek krwi w kraju, do którego nota bene stawiają najbardziej nieumiarkowane żądania, przytacza „Dziennik Polski" wykaz żydów, zajętych w kancelaryach jednego tylko pułku, mianowicie 2 pułku strzelców podhalańskich. Urzędują tam:

1) Porucznik Leon Goldberg, adjutant w kancelaryi pułkowej. 2) Podpor. Markus Taub, naczelnik kancelaryi rachunkowej pułkowej. 3) Sierżant Mendel Hollander, likwidujący w kancelaryi rachunkowej. 4) Sierżant Herman Fuhrer, sprawozdanie aktów miesięcznych w kancelaryi rachunkowej. 5) Jedn. och. Zygmunt Strisower, załatwianie poczty w kancelaryi rachunkowej. 6) Star. żołnierz Dawid Forster, prowadzi rachunek mundurów w kancelaryi rachunkowej. 7) Sierżant Dawid Korbel, załatwianie poczty w adjutanturze pułkowej. 8) Sierżant Karl Berkelhammer, dziennik podawczy w adjutanturze pułkowej. 9) Jedn. och. Bernhard Luban, sprawy jednorocznych w adjutanturze pułkowej. 10) Starszy żołnierz Mojżesz Faber, pisarz w kancelaryi pułkowej. 11) Jedn. och. Naftali Menase, pisarz w adjutanturze pułkowej. 12) Jedn. och. Leon Pisek, pisarz w księdze głównej. 13) Jedn. och. Jankiel Pisek, pisarz w księdze głównej. 14) Jedn. och. Zygmunt Rapaport, pisarz w księdze głównej. 15) Jedn. och. Karol Gelb, pisarz w księdze [illegible]. 16) Porucznik Mojżesz Schnur, dowódca kompanii szab. (Jeżeli się staje do raportu i prosi o wydanie bielizny, lub ubrania, to każe samemu sobie kupić, albo też iść do domu). 17) Jedn. och. Jakób Mückenbrunn, pomoc. prow. sierżant (zarządza całą prowianturą). 18) Jedn. och. Zygmunt Braw, dyżurny w piekarni pułkowej. 19) Sekcyjny Münz recte Kantorowicz, pisarz 8 komp. zapasowej. 20) Szeregowiec Gesler, pisarz 3 komp. zapas. 21) Mückenbrunn, sierżant prow. w komp. zakopiańskiej. 22) Frankfurter, podchorąży, bez przydziału („Obija się").

W kancelaryi jednego tylko pułku dwudziestu dwóch żydów, piszących, rachujących i prowiantujących! Jest to stan rzeczy

---

Prof. Napoleon Cybulski.

Ciężki cios dotknął Jagiellońską Szkołę. Dnia 26 b. m. zmarł o godzinie 6 wieczorem jeden z największych uczonych w zakresie teoryi medycyny, jakim się szczyciliśmy i na którego z dumą i czcią spoglądaliśmy. Jakkowiek ś. p. prof. Cybulski był od roku 1916 dotknięty nieuleczalną niemocą, która groziła życiu Jego ustawicznie zagładą, przecież uchylaliśmy bezwiednie z świadomości naszej nawet samą myśl o możliwości tej straty. I oto przyszła ona nagle, niespodziewanie, wszakże bowiem ś. p. Zmarły do ostatniej niemal chwili swego życia nie przestał być czynnym i jeszcze na trzy dni przed zgonem uczestniczył w ważnem, bo rozwoju przyszłego tyczącem się posiedzeniu Wydziału lekarskiego naszej Wszechnicy.

Napoleon Nikodem Cybulski urodził się w r. 1854 w powiecie Święciańskim, b. gub. Wileńskiej na Litwie, w tym „kraju zatajonym i niewymownie smętnym", który zasłuchany długo tylko w echa przeszłości, usłyszał w dniu Zmartwychwstania Pańskiego pobudkę, płynącą z cudownego rogu złotego, zwiastującą mu nowy świt po latach niewoli. Ukończywszy studya gimnazyalne w r. 1875 w Mińsku Litewskim z medalem srebrnym, wstąpił do Akademii medyczno-wojennej w Petersburgu. Tu złożył w r. 1880 egzaminy na stopień lekarza eximiacum laude a w r. 1881 na podstawie pracy konkursowej uzyskał przydzielenie na trzy lata do akademii dla dalszej pracy naukowej, która tak była owocna, że otrzymał za nią dyplom na złoty medal pierwszej klasy. Złożywszy następnie egzamin doktorski i przedłożywszy rozprawę, zdobył stopień doktora w r. 1885. Już w drugim roku swych studyów lekarskich oddawał się z zapałem pracy w zakładzie fizyologicznym, pozostającym pod kierunkiem ś. p. prof. Tarchanowa, u którego boku pełnił zrazu zastępczo, od r. 1881 zaś na mocy nominacyi przez ministerstwo wojny obowiązki asystenta. Rychło też zadzierzgnął się między szlachetnym mistrzem a znakomitym uczniem tak serdeczny stosunek, że kiedy po latach prof. Tarchanow za swe sympatye polskie musiał opuścić katedrę, przeniósł się na stały pobyt w sąsiedztwo swego ukochanego ucznia i zamieszkał w nabytym w tym celu zaciszu wiejskiem koło Krzeszowic pod Krakowem, w bezpośredniem pobliżu miłej posesyi Zmarłego obecnie profesora Cybulskiego. Tutaj też dokonał swego zacnego żywota. Ten idealny, niezwykły stosunek, który związał dwóch wielkich uczonych obcych sobie narodowością i wiarą, węzłami kosmopolitycznej nauki i uczucia serdecznej przyjaźni, jest niemal bezprzykładny, a rzuca jasne światło na pamięć Ich Obu. W r. 1885 powołany na katedrę fizyologi i historyi naszej Wszechnicy, rozpoczął ś. p. Cybulski swe wykłady w październiku tegoż roku, które wygłaszał odtąd stale aż po koniec października roku ubiegłego, gdy wszystkie wykłady z powodu stanu wojennego odrodzonej naszej Ojczyzny musiały uledz zawieszeniu. Tylko przez rok szkolny 1916/17 musiał się wstrzymać od wykładów, powalony przez chorobę, która acz nie ustąpiła bez śladu, przecież nie zmogła w zupełności Jego siły umysłowej i zapału do nauczycielskiej i naukowej pracy.

Nie podobna tu wchodzić w rozbiór prac naukowych zgasłego przedwcześnie Mistrza, poczet ich bardzo długi a waga niepomierna. Dotyczyły one zagadnień przejawów życia w najróżniejszych kierunkach, od badań nad krążeniem krwi i oddychaniem do studyów nad odżywieniem, wydzielaniem wewnętrznem, czynnością nadnerczy, lokalizacyą funkcyi mózgowych, mikrokalorymetryą itd. itd. Obok tych prac ścisłych z zakresu fizyologii, które nazwisko Jego uczyniły głośnem w całym naukowym świecie, jako znakomitego badacza, natchnionego iście iskrą Bożą, obdarzał on społeczeństwo swe aż niemal do chwili zgonu pracami dlań zrozumiałemi a poruszającemi zagadnienia z głęboką Jego wiedzą i nauką związane. O wszystkich Jego pracach naukowych można powiedzieć, że stały zawsze na wyżynie, a tajemnice tego Jego kunsztu określa najdosadniej Mickiewicz: „po tem wyższego męża można poznać w tłumie, że on zawsze to tylko zwykł robić, co umie". Zaiste w tem spoczęła niemała część wielkości Cybulskiego, że zawsze to robił, co umiał, a że umiał wiele, więc plon Jego bogaty na ilość, a doniosły znaczeniem. W czasach, gdy druk był tani a papier łatwo dostępny i co więcej nadmiernie cierpliwy, dyletantyzm i pseudouczoność chwaściły naukową niwę, Cybulski nigdy nie był dyletantem, a każda Jego praca, czy przeznaczona dla ścisłego grona zawodowców, czy też dla szerokiej publiczności, była zawsze tylko zdrowem, złotem ziarnem głęboko zbadanej przez się prawdy.

Ten człowiek wielkiej wiedzy, którego umysł płonął jasnem zarzewiem coraz to nowych pomysłów, był dziwnie skromny, dziwnie otwarty i nie samolubny. Pomysłami swymi dzielił się najchętniej z uczniami, których umiał, jak mało kto, nie tylko przywiązać do siebie, lecz zachęcić do pracy, wytknąć jej cel i drogi. Toteż w pracowni Jego biło życie naukowe tętnem żywem, przez dzień i nieraz w późną noc, a zawsze pod Jego czujnem i opiekuńczem okiem. Można bez przesady powiedzieć, że Cybulski obudził u nas życie naukowe, które do chwili Jego przybycia do nas zaledwie tlało, że niewielu jest w Polsce w istocie uczonych lekarzy, którzyby nie pod Jego znakiem zdobyli swe ostrogi. Jeżeli do tych Jego właściwości dodamy jeszcze serdeczne usposobienie Litwina-Polaka, to zrozumieć łatwo, że ten liczny hufiec Jego współpracowników-uczniów związany był z Nim na zawsze serdecznymi więzy i że dziś stoi koło Jego trumny w niemej boleści z powodu bezmiernej straty.

Stosownie do wielkich swych naukowych zasług był śp. prof. Cybulski członkiem czynnym Akademii Umiejętności w Krakowie, członkiem honorowym Towarzystw lekarskich w Wilnie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Petersburgu, nadto Towarzystwa przyrodniczego imienia Kopernika i Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, był prezesem Tow. lek. w Krakowie w r. 1911, dwukrotnie dziekanem Wydziału lekarskiego i rektorem w r. 1904—5 Wszechnicy Jagiellońskiej.

WACHHOLZ.

skandaliczny. Zapytujemy władze wojskowe, już przecież nie austryackie, lecz polskie, dlaczego chrześcijanie mają mieć u nas wyłączny przywilej spotykania się z kulą nieprzyjacielską, a żydzi możność ocalenia całości swej cennej skóry? Pytanie to poparte odnośnym materyałem dowodowym, powinno być postawione w Sejmie.

Bestyalstwa niemieckich Hunnów.

Pod tym tytułem kreśli H. Celarie w jednym z ostatnich zeszytów „Revue des deux mondes" obrazy pełne ponurej grozy. Opowiada mianowicie o nieletnich chłopcach francuskich, których Niemcy zmuszali do ciężkich robót wojskowych.

Setki tych dzieci pędzono z Lille o świcie przez dwie godziny na wyznaczone miejsca, gdzie czekała ich praca. „Ani dnia wypoczynku, ani godziny wytchnienia" — oto słowa autora. W odległości dwóch kilometrów od frontu ginął niejeden z tych nieszczęsnych, rażony pociskiem angielskim. Niemcy nie taili się z zamiarem wytępienia rasy. Gdy który z nich próbował uciec, wtrącano go do przepełnionej niechlujstwem piwnicy, gdzie ofiara brodziła po kolana w gnoju. Pewnego razu jeden z nieszczęśliwych więźniów dostrzegł w ciemnościach zgłodniałego Rosyanina, który gryzł kłodę drzewa i wkrótce skonał w oczach chłopca. Przerażony malec począł wołać: „Tu jest człowiek umarły" — ale nikt nie odpowiadał. Trzy długie dni mały Francuz, oparty o mur, patrzeć musiał na rozkładającego się trupa.

W straszny sposób karano tych, którzy nie chcieli pracować na szkodę swej ojczyzny. Obnażonych powyżej pasa, przywiązywano do słupa i tak trzymano ich od piątej rano do zachodu z twarzą wystawioną w lecie ku słońcu, w zimie na mroźny wiatr. W miarę, jak słońce szło w górę, lub wiatr się zmieniał, stosownie do tego odwracano ofiarę...

Takie to plemię zbrodniarzy „cywilizowało" od stu lat Polskę! W. S.

KRONIKA.

Dziś dnia 29 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe	za	97.47
500 " " "	za	487.36
1000 " " "	za	974.72
5000 " " "	za	4873.61
10000 " " "	za	9747.22

Z miasta.

SZTAB GEN. HALLERA W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, przybywa dzisiaj o godzinie 2.55 po poł. do Krakowa sztab armii gen. Hallera wraz z generałami francuskimi, towarzyszącymi armii gen. Hallera. Spodziewać się należy, że mieszkańcy Krakowa zgotują Hallerczykom gorące przyjęcie i stawią się tłumnie na dworcu.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Zapowiedziany na wczoraj „Tartuffe", wskutek nagłego zasłabnięcia p. R. Łuszczkiewicz-Gallowej, musiał być odwołany, natomiast powtórzono po raz 19 „Krąg interesów". Dzisiaj po raz 11 „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego, przyjęta tak entuzyastycznie w obecnej inscenizacyi. O ileby stan zdrowia p. Łuszczkiewicz-Gallowej poprawił się, we środę powtórzone będzie „Tartuffe".

Przygotowania atrakcyjnej premiery „Pani Chorążyna" dobiegają końca. W czteroaktowej sztuce nowości Stefana Krzywoszewskiego, mającej charakter popularny, przewiną się postacie historycznych bohaterów epoki Konstytucyi 3 maja, wprowadzone przez autora fabułą niehistoryczną, której rozwiązanie sprawdza podniosła atmosfera dni majowych 1791. Rolę tytułową Pani Chorążyny kreuje p. M. Jarszewska. W sztuce występują nadto pp.: Górska (Kasztelanowa), Kosmowska (Szambelanowa), Jedowski (Stan. August), Żarski (Chorąży), Staszewski (Zaleski), Szymborski (Branicki), Białkowski (Ks. Józef), Nowakowski (Ign. Potocki), Motyczyński (Małachowski), Krasnowiecki (Kołłątaj), Przystański (Niemcewicz) i inni. Reżyseruje J. Sosnowski. Sztuka otrzyma częściowo nową wystawę.

Posiadacze stałych miejsc premierowych mają je zarezerwowane tylko na piątek, nie zaś na sobotę. Stałe zaś miejsca zarezerwowane na drugie przedstawienie tym razem wyjątkowo obowiązują w niedzielę 4 maja. Obydwa przedstawienia w dniu 3 maja przeznaczone są głównie dla uczestników obchodu i gości zamiejscowych.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś arcywesoły wieczór farsowy, na który złożą się przezabawny, zawsze ogromnem powodzeniem cieszący się „Wujaszek Alfonsa" i po raz pierwszy wystawiona na naszej scenie, salwy śmiechu w każdym teatrze wywołująca „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą", jednego z największych humorystów świata, nieodżałowanego Marka Twaina. Reżyseruje tę ostatnią nowość p. Korecki, główne role grają pp.: Czechowska, Grylewska, Brzeski, Jarniński, Kolwas, Korecki, Ryszkowski i Skalski. Jutro wraca na afisz dawno nie grany śliczny „Domek trzech dziewcząt", jedna z najwytworniejszych operetek współczesnych.

EMIGRACYA DO FRANCYI. Wczoraj około południa zaległy plac przed Urzędem pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze tłumy bezrobotnych. Powstał ogromny ścisk, skutkiem czego wybito szyby w drzwiach wchodowych. Dopiero zawezwana policya przywróciła porządek. Prawie wszyscy bezrobotni zgłaszali się do robót we Francyi.

Łącznie z zajściem powyższem dowiadujemy się, że od pewnego czasu krążą po Krakowie agitatorzy, wyłudzając od służących, mających zatrudnienie, pieniądze na wpisanie się w poczet mających wyemigrować do Francyi. Z powodu działalności tych agitatorów — bez wiedzy państw. Biura pośrednictwa pracy — już przeszło 2000 służących w Krakowie zapisało się na wyjazd do Francyi na podstawie przyrzeczeń agitatorów, iż otrzymają przed wyjazdem 500 kor., ubranie i wolny bilet. Pierwszy transport ma podobno wyjechać dnia 4 maja. Wobec tej agitacyi służące, będące w obowiązku od 1 maja, podziękowały za służbę. Spowoduje to, rzecz prosta, jeszcze większy brak służby i jeszcze trudniejsze warunki dla rodzin, nie mogących się obejść bez służby domowej.

Ponieważ — jak nas informują — w państw. Urzędzie pośr. pracy zapisuje się tylko bezrobotnych, mający więc zajęcie na miejscu nie będą przepuszczani do Francyi. Wczoraj szef sekcyi emigracyjnej, p. Okołowicz, przysłał zawiadomienie do państw. Biura pośr. pracy, że sprawa emigracyi do Francyi jest jeszcze przedmiotem układów p. Okołowicza z przedstawicielami rządu francuskiego w Paryżu. Przed ustaleniem warunków, na jakich akcya emigracyjna opierać się będzie mogła, nie można przystąpić do jej przeprowadzenia. Nastąpi to dopiero po powrocie p. Okołowicza z Paryża, gdy już będą ustanowione stacye emigracyjne i dokonana klasyfikacya robotników, którzy mają udać się do Francyi. Z zasady od emigracyi wyłączeni będą ludzie zajęci, szczególnie służące, będące w obowiązku. Rzecz cała przeprowadzoną będzie najwcześniej za kilka tygodni.

Państw. Biuro pośrednictwa pracy zwraca się w końcu do przedsiębiorców i właścicieli fabryk, by zgłaszali do Biura zapotrzebowanie sił roboczych, w celu zatrudnienia bezrobotnych w ojczyźnie, nadmiar ludzie dopiero, niemogących na miejscu znaleźć zajęcia, będzie kierowany do Francyi.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO D. 1 MAJA. Dyrekcya krak. Spółki tramwajowej komunikuje, iż w dniu 1 maja ruch tramwajowy będzie na wszystkich liniach wstrzymany przy równoczesnem zamknięciu wszystkich biur tramwajowych w tymże dniu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na Powiśle do domu pod l. 12, gdzie niejaka Franciszka Knapik w zamiarze samobójczym otworzyła w mieszkaniu kurki gazowe. Pogotowie, po zastosowaniu środków leczniczych, zostawiło desperatkę opiece domowej.

WYBUCH NABOJU. Wczoraj przez ul. Sokolą w Podgórzu Ewa Kostyna prowadziła ociemniałego ojca, inwalidę. Naraz rozległ się huk. Dziewczyna stanęła na porzucony na ulicy nabój, który eksplodował, skutkiem czego odniosła ciężką ranę w rękę. Pogotowie odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za handel paskarski białym cukrem aresztowano Salę Biederman i Abrahama Gittera. Znaleziono u nich 14 kg. białego cukru grysikowego. — Aresztowano Eniga Grünberga za łańcuszkowy handel zbożem. — Za kradzież garderoby i bielizny, wartości 10.000 kor., na szkodę Szelągowej w Podgórzu, aresztowano Zofię Dworzak.

Z Polski i ze świata.

„SOKÓŁ" W PODGÓRZU budzi się do życia. Ćwiczenia odbywają się od 15 b. m. w dni powszednie między godz. 2 a 4 po południu w własnej sali. Opłata wynosi 1 kor. miesięcznie. Ćwiczenia członków rozpoczną się od połowy maja b. r. Przystąpiono też do zorganizowania opieki nad młodzieżą szkolną w czasie wakacyjnym przez urządzanie w parku miejskim na Krzemionkach ćwiczeń gimnastycznych, gier różnych i zabaw, oraz wycieczek w okolice. Odbędzie się też szereg odczytów o naszych kresach w niedziele i święta. Dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się wspólne święcone we własnej sali.

Wszystkich dawnych członków uznaje się za należących nadal do Tow. i zarząd uprasza o uiszczenie wkładek po 2 kor. miesięcznie, do rąk kursora, od 1 kwietnia b. r. począwszy. Walne zgomadzenie członków odbędzie się dnia 8 maja b. r. o godz. 3 po południu we własnej sali.

Utworzona Legia sokola, jako oddzielna straż bezpieczeństwa w dzielnicy XXII. przeszło od miesiąca spełnia swe funkcye i utrzymuje w własnym gmachu stałe dyżury w porze nocnej.

DZIECI Z IŁŻY DLA DZIECI LWOWSKICH. Ze Lwowa donoszą nam: Na święta Wielkanocne przyjechała do Lwowa delegacya dzieci z Iłży w ziemi radomskiej z darami świątecznymi, za inicyatywą miejscowego proboszcza ks. Miegonia. Delegacya, którą stanowiły dzieci: Cichorz Felicya, Jabłońska Helena, Borski Stanisław i Celuch Józef, przyjechała pod opieką tamtejszego nauczyciela, p. Antoniego Ambrosza i przywiozła ze sobą następujące dary: 2 worki kaszy jęczmiennej, 9 worków mąki żytniej, 1 worek mąki pszennej, 1 worek kaszy hreczanej i grochu, 1 skrzynię z 22 kopami jaj. Dary te rozdała sama delegacya dzieci pomiędzy biedne dzieci lwowskie w zakładach sierocych.

Po dzieci wyjechał do Gródka delegat K. B. K., ks. Kołychanowski, wraz z eskortą, składającą się z 9 ochotniczek Legii kobiecej i 1 członka M. S. O. Ze względu bowiem na ówczesne ostrzeliwanie miasta, miały dzieci dojechać tylko do Gródka i tam oddać dary wysłanej delegacyi. Za pozwoleniem jednak komendy wojskowej dzieci mogły przyjechać do Lwowa ku wielkiej swojej radości, a jeszcze większej uciesze dzieci lwowskich, których ta braterska pamięć dzieci iłżeckich serdecznie wzruszyła i zobowiązała do głębokiej wdzięczności.

Lwowski Komitet K. B. K. składa tą drogą wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy się do tego daru przyczynili, serdeczne „Bóg zapłać" w imieniu tych biednych dzieci lwowskich, które skorzystały z tych hojnych ofiar.

UCIECZKA SKAZAŃCA Z WIĘZIENIA. Ze Lwowa donoszą: W nocy na 26 b. m. zbiegł z więzienia żandarmeryi polowej przy ul. Zielonej Antoni Kilian, głośny bandyta, należący do szajki straconego już Franciszka Czerniewicza. Kilian był zasądzony jeszcze wyrokiem austryackim na karę śmierci, ostatnio został raniony podczas zamordowania sierżanta, ś. p. K. Winnickiego i powtórnie skazany na śmierć. Egzekucyę Kiliana odroczono. Sprawę jego rozpatrywało ministerstwo sprawiedliwości w Warszawie. Tymczasem Kilian uciekł w nocy, spuściwszy się po rynnie z drugiego piętra, a ułatwiło mu ją to, że w celi, gdzie siedział, nie było krat, jak również, że obok budynku, przemienionego na areszt, zabrakło warty zewnętrznej.

DZIECI POLSKIE DO SZWECYI. Sekcya opieki społecznej ministerstwa pracy i opieki społecznej, na skutek zaproszeń, wystosowanych przez Czerw. Krzyż szwedzki, postanowiła zająć się przesłaniem 100 dzieci polskich w wieku szkolnym na miesiące wakacyjne do Szwecyi. W tym celu postanowiła za pośrednictwem instytucyi społecznych, zajmujących się opieką nad dziećmi i młodzieżą, wybrać odpowiednich kandydatów z różnych miast polskich. Odjazd, pod opieką funkcyonaryuszy ministerstwa pracy i opieki społecznej, przewidywany jest w pierwszych dniach czerwca.

DELEGAT DLA SPRAW SZKOLNICTWA W B. ZABORZE PRUSKIM. Pan minister W. R. i O. P. zamianował wizytatora Dra Stanisława Węckowskiego delegatem ministerstwa dla spraw całego szkolnictwa w b. zaborze pruskim, z siedzibą w Poznaniu.

POCZTA POWIETRZNA PARYŻ—WARSZAWA. Ze strony koalicyi czynione są obecnie obszerne przygotowania około stworzenia połączenia powietrznego ze Wschodem. Chodzi o zorganizowanie linii powietrznej Paryż—Warszawa i Paryż—Praga. Obecnie prowadzi koalicya rokowania z rządem niemieckim o zorganizowanie kilku stacyj do lądowania lotników, mianowicie we Wrocławiu i na Górnym Śląsku.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Dzisiaj nastąpi otwarcie wystawy ze zbiorów F. Jasieńskiego (serya czwarta), obejmującej dzieła: Boznańskiej, Falcka, Fałata, Malczewskiego, Masłowskiego, Tichego, Weissa, Wyczółkowskiego i Wyspiańskiego. Wystawa ta potrwa tylko dni dziesięć.

O ASEKURACYĘ BUDYNKÓW. Stosownie do polecenia ekspozytury budowlanej Kraj. Urzędu odbudowy w Krakowie z dnia 1 marca 1919, podaje się do publicznej wiadomości, że wszyscy mieszkańcy gminy, którym ekspozytura odbudowała budynki, lub którzy odbudowali się sami, ale przy pomocy pieniędzy lub materyałów, udzielonych przez Ekspozyturę, mają niezwłocznie na własny koszt zaasekurować odbudowane budynki. Gdyby bowiem pożar zniszczył odbudowane budynki, Ekspozytura nie udzieli takim pogorzelcom żadnej dalszej pomocy.

PORANEK OPEROWY ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki, złożony z najcenniejszych wyjątków wszystkich większych oper nieśmiertelnego twórcy „Halki", odbędzie się w niedzielę 4 maja b. r. w sali Tow. lekarskiego. W wykonaniu biorą udział najznakomitsze siły artystycznego naszego miasta: pp. Wanda Hendrichówna, Adam Ludwig, Alfred Rawicz, Stanisław Tarnawski i Bolesław Wallek-Walewski. Prelegentem będzie Dr Józef Reiss. Bogaty program obejmie fragmenty z oper: Halka, Straszny Dwór, Verbum nobile, Widma, Paria, Flis. — Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

DRUGI WIECZÓR RITY SACCHETTO. Pierwszy wieczór „Poematów tanecznych" zapowiedziany na 4 maja b. m. wywołał u nas tak żywe zainteresowanie, że wszystkie bilety w pierwszych dniach po zapowiedzi zostały rozchwytane. „Krakowskie Biuro Koncertowe Z. Bujański", chcąc odpowiedzieć licznym domaganiom się publiczności, nakłoniło sławną tancerkę, udającą się po koncercie krakowskim na dłuższe tournee artystyczne, do ponownego występu w naszem mieście. Drugi wieczór Rity Sacchetto odbędzie się w poniedziałek dnia 5 maja b. r. i obejmie utwory, których Sacchetto dotychczas u nas nie odtwarzała. Bilety na drugi wieczór są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

OSTATNI KONCERT ERIKI MORINI. Napływ publiczności na niedzielnym koncercie Eriki Morini był tak liczny, że artystka, pragnąc uwzględnić życzenia tych osób, które nie mogły dostać się do sali z powodu rozsprzedaży biletów, zdecydowała się na ponowny występ. Koncert odbędzie się we czwartek dnia 8 maja m. r. w sali „Sokoła". Program obejmie kompozycye, których znakomita artystka dotychczas w Krakowie nie grała. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

ŚLUBY. W sobotę dnia 26 kwietnia o godz. 6 i pół wieczorem w kościele Panny Maryi odbył się ślub panny Haliny Kulikowskiej z panem inż. Władysławem Jurskim. Związek małżeński pobłogosławił ks. Franciszek Fitak.

Dnia 21 kwietnia b. r. pobłogosławiony został w kościele św. Zofii we Lwowie związek małżeński inżyniera Ferdynanda Petelenza, syna ś. p. Ignacego i Maryi z Zawadiłów, z panną Karoliną Pawłowską, córką Zygmunta i Maryi ze Stobieckich.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę dnia 30 b. m. odbędzie się dalszy ciąg odczytu Dra Eisenberga „O swoistej dezynfekcyi: działanie jonów na bakterye".

Z KOŁA POLIT. POLEK. Staraniem Koła politycznego Polek odbędzie się we wtorek dnia 29 b. m. o godz. 6 (Wolska 18) referat „O zjeździe nauczycielskim w Warszawie".

Z TOW. TECHNICZNEGO. Dzisiaj o godz. 7 wieczór w sali posiedzeń Krak. Tow. technicznego ul., Straszewskiego 28, II p., inż. R. Ingarden wygłosi dalszy ciąg odczytu p. t. „Drogi wodne".

NEKROLOGIA.

† Dr. św. teologii Ks. Rudolf Lewicki, kapłan-jubilat, prepozyt infułat lwowskiej kapituły metrop. obrz. łać. zmarł w sobotę we Lwowie w 62 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbył się dziś. Po nabożeństwie w kościele katedralnym odbyła się eksportacya zwłok na cmentarz Łyczakowski przy nader licznym udziale duchowieństwa i wiernych.

W Bobrku pod Cieszynem umarł 25 kwietnia b. r. Stanisław Kostka Jodłowski, uczestnik powstania z r. 1863 i emer. inżynier Wydziału krajowego, galicyjskiego okręgu Kamionka Str., przeżywszy lat 74. Zmarły był jednym z bardzo czynnych pracowników i pionierów ruchu narodowego we wschodniej Galicyi, oddając swe wiadomości, siły i zdrowie oprócz pracy zawodowej, towarzystwom oświatowym.

ODPOWIEDŹ REDAKCYI. WPan Dyr. Zawiliński w Krakowie: Uprzejmie dziękujemy za zwrócenie uwagi na błąd. Dopilnujemy, by się nie powtórzył.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Tartuffe" Moliera.
Wtorek: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
Środa: „Tartuffe" Moliera.
Czwartek: „Wesele" St. Wyspiańskiego.
Piątek: „Wielki dzień" (Pani Chorążyna), sztuka w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.
Sobota: po poł. „Kościuszko pod Racławicami" L. Anczyca; wieczorem „Wielki dzień" S. Krzywoszewskiego.
Niedziela: po poł. „Kościuszko pod Racławicami" L. Anczyca; wieczorem „Wielki dzień" S. Krzywoszewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Poniedziałek: „Księżniczka czardasza".
Wtorek: 1. „Wujaszek Alfonsa"; 2. „Komedya o człowieku, co redagował gazetę rolniczą".
Środa: „Domek trzech dziewcząt".
Czwartek: „Damy i huzary".
Piątek: „Dzwony z Corneville".
Sobota: „Zemsta".
Niedziela: po poł. „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Zemsta".

Prezydyum Rady Ministrów

Warszawa.

Rada powiatowa w Dąbrowie uprasza o przedstawienie Kongresowi, że odłączenie Gdańska od Polski byłoby uświęceniem zaborczej polityki Prus wobec Polski i zarzewiem dalszych zatargów, co sprzeciwia się ideom Kongresu. Polska tego faktu nie mogłaby uznać, gdyż bez Gdańska tak ze względów handlowych, jak i wojskowych obejść się nie może.

Prezes: Sroczyński.

Rozwiązanie sprawy Gdańska.

Warszawa. P. A. T. Od osoby, przybyłej z Paryża, a posiadającej autentyczne i miarodajne wiadomości o stanie sprawy polskiej na konferencyi pokojowej w Paryżu otrzymujemy następujące informacye:

W początkach rokowań pokojowych sprawa polska znajdowała się w bardzo niepomyślnym dla nas stanie, mimo nadzwyczajnie energicznych zabiegów Narodowego Komitetu polskiego, brakło bowiem wśród kierujących mężów stanu ententy, decydujących dziś o nowem ukształtowaniu Europy, zrozumienia dla niesłychanej doniosłości takiego albo innego rozwiązania sprawy polskiej. Nie doceniano zupełnie ogromu znaczenia, jakie rozwiązanie sprawy polskiej przedstawia dla przyszłego ukształtowania się Europy. Najkrytyczniejszym był moment, w którym rozpatrywano sprawę Gdańska. Los Gdańska wisiał na włosku i zdawało się, że miasto to jest już dla Polski stracone. W ostatniej jednakże niemal chwili nastąpiła zmiana zupełna, w ocenianiu sprawy polskiej, a wraz z nią i sprawy Gdańska. Zrozumiano czem Gdańsk jest dla Polski i czem Polska byłaby bez Gdańska. Na zmianę tę wpłynęły najrozmaitsze okoliczności, a przedewszystkiem niezwykle silne poparcie Francyi, oraz przyjazd Paderewskiego do Paryża. Dzięki jego niezmordowanym zabiegom u decydujących czynników zapatrywanie na sprawę polską uległo zmianie na naszą korzyść. Równolegle z tą zmianą w decydujących kołach wzmógł się wpływ polskiego prezydenta ministrów, którego zdania słucha dziś najwyższa instancya ententy Rada czterech nie tylko w kwestyi polskiej, ale i w kwestyach dotyczących polityki międzynarodowej. To też kwestya Gdańska weszła na zupełnie pomyślne dla nas tory. W czwartek ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie Rady czterech, na którem zapadła ostateczna decyzya w sprawie Gdańska. Decyzye te wejdą w skład preliminaryów pokojowych, które w najbliższych już dniach będą przedłożone delegatom niemieckim do podpisania.

Decyzya Rady czterech streszcza się w poniżej przytoczonym wywodzie:

„Załatwienie niezmiernie skomplikowanego problemu Gdańska, które uczyniłoby zadość zarówno żywotnym potrzebom dostępu do morza nowego polskiego państwa i równocześnie uwzględniało prawa przeważającej w tem mieście ludności niemieckiej ma być rozwiązany przez ponowne utworzenie (reconstitution) wolnego miasta Gdańska, które przez przeszło trzy i pół wieku rozwijało się bardzo pomyślnie jako autonomiczna republika wewnątrz granic rzeczypospolitej polskiej. Niepodległość Gdańska ma być poręczona przez Ligę narodów, która zamianuje swego przedstawiciela. Zadaniem tego przedstawiciela będzie doprowadzenie do skutku układu między Polską a Niemcami, oraz wypracowanie konstytucyi wspólnie z przedstawicielami miasta. Miasto ma posiadać zupełną autonomię w sprawach czysto lokalnej natury, aby w ten sposób mogły być chronione interesa mieszkańców. Jednocześnie zaś Gdańsk ma być połączony z Polską unią celną. Będzie on reprezentowany zagranicą przez Polskę, a obywatele gdańscy będą mieli prawo przywilejów dyplomatycznych na równi z obywatelami państwa polskiego. Polsce ma być zapewniony zupełnie wolny dostęp do Gdańska przez polski korytarz albo w razie potrzeby przez terytoryum niemieckie. Dalej będzie Polsce przyznane prawo wykonywania kontroli i administracyi Wisły, oraz prawo swobodnego używania miejskich urządzeń transportowych, łącznie z urządzeniami portowemi i dokami. Podobnie będzie Niemcom zagwarantowane wolne przejście przez korytarz polski do ich prowincyi wschodnio-pruskiej.

Rozwiązanie to opiera się na dziejowej przeszłości i właściwie wskrzesza rządy, pod którymi Gdańsk najświetniej rozwijał się w czasie swojej dobrowolnej unii z Polską od roku 1454 aż do chwili zagarnięcia Gdańska przez Prusy przy drugim rozbiorze roku 1793. Cieszył on się wówczas większymi przywilejami niż którekolwiek inne miasto polskie. Był w rzeczywistości wolną republiką pod protektoratem i zwierzchnictwem państwa polskiego. Równocześnie jednakże udziałem jego była najzupełniejsza wolność prowadzenia się, związany zaś był z Polską raczej wspólnością interesów gospodarczych i uczuciem, niż legalnymi węzłami albo siłą fizyczną. Podczas tego okresu miasto Gdańsk tworzyło rodzaj małego państewka, którego obszar wynosił mniejwięcej połowę powierzchni, jaka obecnie ma być przyznaną miastu. Miasto Gdańsk posiadało za czasów swej przynależności do Polski następujące prawa: a) wolne prawo mianowania wszystkich urzędników i prawie nieograniczoną wolność pod względem administracyjnym i ustawodawczym; b) zupełną wolność wyznaniową; c) prawo bicia monety, na której jednakże musiało się znajdować godło polskie; d) kontroli żeglugi; e) prawo przedstawicielstwa w polskim Sejmie w szczególnie ważnych okazyach, oraz udziału w elekcyi królów polskich.

Państwo polskie posiadało natomiast najwyższe prawa zwierzchnicze, jakoto: a) nadawania republice gdańskiej praw konstytucyjnych; b) rozstrzyganie apelacyi od wyroków sądów gdańskich; c) prawo obrony własnej przeciw obcym napadom; d) prawo pobierania pewnych opłat pochodzących przedewszystkiem z żeglugi i t. d.; e) zamykania i otwierania portu gdańskiego w wypadkach zachodzącego niebezpieczeństwa; f) utrzymywania rezydenta jako zastępcę interesów polskich w Gdańsku.

Na tych zasadach oparła się decyzya Rady czterech.

Dodać należy, że również pomyślnie została dla nas rozwiązana kwestya waluty w Gdańsku. Polsce przyznaną też będzie cała delta Wisły, co ze względów strategicznych i geograficznych jest bardzo ważnym dla nas sukcesem. W sprawie zagwarantowania Niemcom przejścia przez polski korytarz do ich prowincyi wschodnio-pruskiej zaznaczyć należy, że transport wojsk niemieckich przez ten korytarz nie będzie dozwolony.

Kwestya Pomorza i kwestya Śląska Górnego jest również dla nas pomyślnie załatwiona.

Kwestya Cieszyńskiego i Spiszu i Orawy według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie pozostawiona polubownemu rozstrzygnięciu Czechów i Polaków. W miarodajnych kołach francuskich panuje przekonanie ogólne, że sprawa ta nie wywoła żadnych konfliktów.

W sprawie przynależności Mazowsza pruskiego zarządzony będzie plebiscyt. Termin odbycia się tego plebiscytu na razie nie jest znany, są jednakże wszelkie dane, że sprawa ta nie będzie dla Polski niekorzystnie załatwiona. Co do granic wschodnich Polski, to w sprawie tej nie zapadła jeszcze żadna decyzya. Zaznaczyć tu należy, że w tym kie-

runku wywrą niewątpliwie wielki wpływ ostatnie sukcesy, odniesione przez nasz oręż na wschodzie, a zwłaszcza zdobycie Wilna. Jest to fakt, który wywołał w decydujących kołach ententy niesłychane wrażenie.

— Sprawa polska — zakończył nasz informator — stoi na konferencyi paryskiej bardzo pomyślnie.

Paderewski zostaje w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Prezydent ministrów Paderewski wróci do Warszawy nie wcześniej jak za tydzień, w każdym razie, jednakże nie później jak za dwa tygodnie. Będzie on obecny przy podpisaniu preliminaryów pokojowych przez Niemców. Prezydent Paderewski przedłużył swój pobyt w Paryżu na wyraźne życzenie Rady czterech.

GEN. ROZWADOWSKI W PARYŻU.

Paryż. P. A. T. Wezwanie gen. Rozwadowskiego do Paryża stoi w związku z kwestyą ukraińsko-polską.

Ambasadar amerykański w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Dziś o g. 10.20 rano przybył tutaj ambasador amerykański p. Gibson z sekretarzami pp. Dalbertem i Lano, oraz p. Gedachok attaché wojskowym. Na dworcu oczekiwali przybycia ambasadora przedstawiciele rządu i zarządu miasta.

Piłsudski w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Komenda miasta ogłasza: Naczelnik państwa przybywa do Warszawy jutro, dnia 29 b. m., o godzinie 9.30 rano na dworzec wiedeński. W powozie, eskortowanym przez pół szwadronu 1 pułku szwoleżerów uda się do Belwederu. Po drodze rozstawione będą kompanie honorowe i orkiestry wojskowe. Podczas przejazdu Naczelnika Państwa orkiestry grają hymn narodowy a wojska prezentują broń.

Grodno w rękach polskich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 28 kwietnia br.:

Front galicyjski: Pod Lwowem w ciągu nocy z dnia 26 kwietnia nieprzyjaciel zaatakował silnymi oddziałami folwark Harajec. Atak odparto. Poza tem na całym froncie poza utarczkami patroli spokój.

Front wołyński: Oddziały nasze zajęły wieś Budynin na północ od Bełza, biorąc trzech oficerów i 25 żołnierzy do niewoli i zdobywając jeden kulomiot i duże zapasy amunicyi. Silny wypad nieprzyjaciela z Liszek na Nowosiółki został odparty.

Front litewsko-białoruski: Grodno zostało dziś opuszczone przez Niemców. Nasze oddziały przednie wkroczyły do miasta i objęły tam służbę. W Grodnie panuje zupełny spokój. Bolszewicy na całej linii odeszli za rzekę Usze. Nasze oddziały postępują w ślad za cofającym się nieprzyjacielem i dotarły do linii Sieniawka, Wiedma, Pogorzelec, Poloneczko.

Zast. szefa sztabu gen. Haller pułk.

Ostrzeliwanie Winnik.

Lwów. P. A. T. Od kilku dni Ukraińcy ostrzeliwują Winniki z tą samą zaciekłością, z jaką pierwej ostrzeliwali Lwów. Ofiary wśród ludności są liczne. Wszystkich rannych przywieziono do szpitala do Lwowa.

Ukraińcy spalili pół wsi Szyszki. Najpierw wypędzili z niej ludność, potem zrabowali domy, a wreszcie podłożyli ogień. Część polskiej ludności tej wsi zdołała przedrzeć się do Winnik, a stamtąd do Lwowa i doniosła o zniszczeniu.

Wiadomości ze Lwowa.

Lwów. P. A. T. Pani Hallerowa, małżonka generała, która po długiej tułaczce powróciła do Ojczyzny bawi we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Wojskowa komisya sejmowa z powodu rozpoczynających się obrad Sejmu przerwała swe czynności i wyjechała stąd. Podjęcie agend będzie w swoim czasie osobno zapowiedziane.

Lwów. P. A. T. Wczoraj po południu przybył tu biskup polowy ks. Galli i zabawi tu kilka dni.

Lwów. P. A. T. Jak podaje statystyka urzędowa dnia 26 bm. przewieziono do szpitala powszechnego 9 osób cywilnych ranionych od granatów ukraińskich.

Gen. Haller w Cieszynie.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). W najbliższych dniach zapowiedziany jest tutaj przyjazd gen. Józefa Hallera, który ma się zatrzymać w Cieszynie w przejeździe do majątku rodzinnego, gdzie leży mogiła majora Cezarego Hallera, poległego w obronie Śląska.

UKRAIŃCY ROKUJĄ Z RUMUNAMI.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża. Z Berna donoszą: Jak donoszą tu z Bukaresztu do biura prasowego rumuńskiego, premier i minister spraw zagranicznych Ukrainy przybyli do Bukaresztu, ażeby się porozumieć z rządem rumuńskim co do wspólnej akcyi przeciw bolszewikom.

Pogromy żydów na Ukrainie.

Równo. P. A. T. W ostatnich dniach Ukraińcy urządzili następujące pogromy żydowskie: W Żytomierzu 2. W pierwszym z nich zginęło 100 osób, w drugim 1.500. W Płoskirowie 1, zginęło około 4.000 osób, a dalej po jednym w Miropolu, Dubnie i Berdyczowie.

Chłopi przeciw siczownikom.

Dubno. P. A. T. Siczownicy Ukraińscy uważani tu są przez ludność miejscową za obcych najeźdźców. Szereg gwałtów popełnionych na ludności doprowadził do stworzenia specyalnej antisiczowskiej organizacyi chłopów. Organizacya ta objęła szereg wsi od Beresteczka do Dubna i za Dubnem, do walki z siczownikami ukraińskimi.

Wrzenie na Górnym Śląsku.

Berlin. P. A. T. Górny Śląsk znajduje się w przededniu ogólnego bezrobocia. Robotnicy żądają: 1) Natychmiastowe rozwiązanie oddziałów ochotniczych. 2) Natychmiastowe zniesienie stanu oblężenia na terytorium Górnego Śląska. 3) Użycia koszar na mieszkania. 4) Wydania gmachów zajętych na urzędy na mieszkania. 5) Natychmiastowego uwolnienia aresztowanych za zaburzenia. 6) Wypłaty na czas bezrobocia.

SOCYALIŚCI POL. PRZECIW NIEMCOM.

Opole. P. A. T. Polska Partya socyalistyczna na Górnym Śląsku powzięła następujące uchwały: Delegaci i przedstawiciele Polskiej Partyi Socyalistycznej zaboru pruskiego zebrani na Zjeździe w dniu drugiego święta Wielkiej Nocy protestują przeciw wzmagającym się nadużyciom i prześladowaniom, oraz aresztowaniom niczem nieuzasadnionym, ze strony znienawidzonej władzy niemieckiej. Zachowanie się władz Heimatsschutzu i Grenzschutzu jest więcej niż prowokacyjne. Zważywszy, że władze niemieckie i miejscowi kapitaliści całą siłą organizują cywilną ludność niemiecką celem zduszenia słusznych życzeń i praw bezrobotnej ludności polskiej Górnego Śląska, Apelujemy do sumienia wszystkich ludów, wierzymy niezłomnie, że koalicya święta orędowniczka Polski wymierzy ludności polskiej Górnego Śląska całkowitą sprawiedliwość. Krwią i ziemią jesteśmy zrośnięci z wolną, niepodległą Polską.

Czesi demobilizują.

Praga. (Tel. wł. Biura prasowego). Min. obrony krajowej zarządziło demobilizacyę żołnierzy legionów czeskich, utworzonych we Francyi, Włoszech i Rosyi. Z demobilizacyi, która się rozpocznie najdalej 1 maja, korzystają roczniki 1879 i młodsze oraz 1886 i starsze. Zdemobilizowanym żołnierzom wolno używać mundurów, które rząd pozwala dalej nosić w uznaniu ich dotychczasowej służby. Później otrzymają wynagrodzenie za ubrania cywilne oddane do magazynów w dniu wstąpienia do służby.

SOCYALIŚCI CZESCY PRZECIW SOCYALISTOM POLSKIM.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). Komisaryat czeskiej komisyi w Morawskiej Ostrawie w porozumieniu z Narodnim Vyborem zabronił polskim robotnikom w Zagłębiu Ostrawskim odbyć zgromadzenie w Polskiej Ostrawie w dniu 1 maja. Jako szczegół charakterystyczny zaznaczyć trzeba, że prezesem Narodnego Vyboru jest socyalista czeski adwokat dr. Witt, udający zawsze przyjaciela Polaków, a jednym z członków b. poseł do parlamentu austr. Cinger, wybierany zawsze głosami polskich robotników.

KONFISKATY W CZECHACH.

Wiedeń. P. A. T. Donoszą tutaj, że w Czechach skonfiskowano 29 pism niemieckich za podburzanie przeciw republice czesko-słowackiej.

Stanowczy dzień w Wersalu.

Berlin. P. A. T. Wręczenie warunków pokojowych przedstawicielom niemieckim nastąpi we czwartek.

TOK ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

Paryż. P. A. T. Havas. Rządy sprzymierzonych narażają się obecnie nad stosunkiem, jaki ma je łączyć z delegacyą niemiecką. Według pewnych informacyi delegacya ta ograniczy się do przedkładania na piśmie swoich uwag. Uwagi te będą przyjmowane tylko w sprawach odnoszących się do wypłaty odszkodowania, gdyż inne warunki nie będą przedmiotem dyskusyi.

NIEMCY PRZYBĘDĄ 1-GO MAJA.

Paryż. P. A. T. Havas ogłasza, że delegacya niemiecka nie przybędzie do Wersalu przed 1 maja.

Rozszerzenie upoważnień komisyi polskiej.

Wiedeń. P. A. T. Iskrówka poznańska. Wiedeńskie biuro korespondencyjne podaje telegram z Paryża, w którym donosi, że ministrowie spraw zagranicznych Francyi, Anglii, Japonii i Ameryki na konferencyi odbytej w sobotę po południu uchwalili rozszerzyć upełnomocnienia Komisyi dla spraw polskich. Komisya ta otrzymała upoważnienie do określenia granic polskich od strony Ukrainy.

Sprawa polska pod obradami.

Paryż. P. A. T. Havas donosi: Porządek dzienny posiedzenia pięciu ministrów spraw zagranicznych zawiera sprawozdanie komisyi do spraw Polski.

Paryż. P. A. T. Czterej ministrowie spraw zewnętrznych rozpatrywali sprawę ruchu napowietrznego oraz oddali mandat określenia wschodnich granic Polski komisyi dla spraw polskich.

LOS KOLONII NIEMIECKICH.

Paryż. P. A. T. Havas. W sprawie kolonii niemieckich rządy sprzymierzone i sojusznicze postanowiły na razie ograniczyć się do pomieszczenia w preliminarzu pokojowym klauzul, w której Niemcy oświadczają, że zrzekają się swoich dawnych kolonii. Sprawa podziału kolonii oraz sprawa określenia mandatu kolonialnego zdaje się być zastrzeżona na później. Kolonie podlegać będą prowizorycznie regimeowi okupacyi faktycznej.

NARADY.

Paryż. P. A. T. Havas. Wilson, Clemenceau i Lloyd George rozpatrywali wniosek komisyi finansowej, dotyczący międzynarodowego rozporządzenia o przyszłym kursie waluty.

Niemcy a mowa Hallera.

Berlin. P. A. T. Niemiecka Komisya rozejmowa w Spaa zaprotestowała przeciwko mowie, którą gen. Haller wygłosił w Krotoszynie, podkreślając pretensye polskie do Gdańska, ziemi śląskiej, oraz Prus zachodnich.

Japonia śladem Włoch.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa donosi: „Echo de Paris“ przypuszcza, że Japonia odmówi może podpisu traktatu pokojowego, jeżeli Włosi pozostaną nieobecni przy podpisaniu. Krok ten będzie miał na celu zaznaczenie mocy obowiązującej zawartego w Londynie układu.

NOWY SOJUSZ.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: „Echo de Paris“ podaje wiadomość, że projektowany sojusz pomiędzy Francyą, Anglią i Ameryką byłby przyszedł ostatecznie do skutku, lecz Wilson życzy sobie ratyfikacyi tego projektu przez senat amerykański.

BRENNER W RĘKACH WŁOSKICH.

Paryż. P. A. T. Depesza Ag. Havasa nadana w Paryżu 22 kwietnia: „Temps“ ogłasza, że nowa granica pomiędzy Włochami i Niemiecką Austryą została już ostatecznie wykreślona. Granica ta biegnie na północ od przełęczy brennerskiej, stosownie do życzeń włoskich.

Włosi a konferencya pokojowa.

Paryż. P. A. T. Havas donosi: Sonnino i Salandra wyjechali z Paryża o g. 2 po południu, żegnani na stacyi przez Pichona imieniem rządu. Tłum żegnał ich owacyjnie. W Paryżu pozostał włoski sekretarz gen. min. spraw zewn. de Martino, celem utrzymania kontaktu z delegacyą włoską i dalszego prowadzenia rokowań.

Owacye dla delegatów włoskich.

Rzym. P. A. T. Havas donosi: Orlando Diaz i Barzilai przybyli do Rzymu. Ludność zgotowała im tryumfalne przyjęcie. Olbrzymi tłum zanosił na ich cześć okrzyki i śpiewał pieśni patryotyczne, miasto udekorowano flagami. Sklepy były zamknięte. Samoloty unosiły się nad dworcem kolejowym. Na dworcu oczekiwali Orlanda wszyscy ministrowie, jego sekretarz, 100 senatorów i 300 posłów.

Paryż. P. A. T. Havas. Z Rzymu donoszą: Partya socyalistyczna brała udział w manifestacyi z okazyi przyjazdu Orlanda. Clemenceau wystosował do Luzattiego telegram, w którym zapewnia ponownie o niezmienności swoich uczuć wobec Włoch.

MOWA ORLANDA.

Rzym, 27 b. m. P. A. T. Havas donosi: Podczas manifestacyi Orlando przemówił do tłumu: Musimy być spokojni i pewni, nigdy nie wątpiłem w to, że jestem wiernym przedstawicielem myśli narodu włoskiego. Postępowanie moje aprobowało wiele miast, a także i Rzym. Stwierdzam, że po niezaprzeczalnych naszych poświęceniach nie możemy obecnie narażać się na nowe poświęcenia. Decyzya musi być dobrze pomyślaną, gdyż w przeciwnym razie będziemy odosobnieni. Włochy muszą być zjednoczone.

Pochód udał się następnie przed Kwirynał, gdzie urządzono manifestacyę na cześć króla i rodziny królewskiej. Król, wywoływany przez tłum, wychodził dwa razy na balkon.

WŁOSI NIE ANEKTUJĄ RJEKI.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa donosi: „Matin“ donosi, że miarodajne koła włoskie zaprzeczyły stanowczo wiadomości, jakoby Włochy zamierzały proklamować aneksyę Rjeki.

WILSON MA POPARCIE.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa donosi: „Chicago Tribune“ ogłasza oficyalną notę Anglii, w której zawartej jest oświadczenie, że Lloyd George i Clemenceau popierają stanowisko Wilsona w sprawie Rjeki. Francya i Anglia podpiszą traktat pokojowy także bez Włoch i Japonii.

Zwycięski marsz Rumunów i Czechów.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża. Z Zurychu donoszą: Położenie rad węgierskich jest krytyczne. Rumuni atakowali 24 kwietnia na skrzydle północnem, a na skrzydle południowem postępują naprzód wśród drobnych utarczek. Na północy dosięgli oni wieczorem linii Waranes-Nireaktar, a na południu okolicy Gyula. Wojska madziarskie uciekają i zabierają ze sobą jako zakładników kobiety i dzieci notablów rumuńskich.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Lyonu. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że Rumuni postępowali w dniu 26 kwietnia głównie przeciwko skrzydłu południowemu armii zachodniej i zajmują obecnie linię Knortes-Saroad wzdłuż rzeki Kóros. Konnica rumuńska wysunęła się w kierunku Debreczyn od południowego zachodu. Na północnym zachodzie Czecho-Słowacy odparli Węgrów na przestrzeni kilku kilometrów od dopływu Morawy i zajęli w okolicach Ungwaru miejscowość Oczdarna.

Z drugiej strony „Neue Wiener Tag“ zapewnia, że rząd czesko-słowacki zmobilizował 180.000 ludzi i że operacye przeciwko Węgrom wejdą w fazę rozstrzygającą.

KOMENDANCI WOJSK WĘGIERSKICH.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Budapesztu. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że rząd rad zamianował Wilhelma Boehma naczelnym wodzem armii z tamtej strony Cisy. Boehm udaje się jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia do swojej głównej kwatery, aby również objąć naczelną komendę. Rząd rad zamianował komendantem komisyi zafrontowych pełnomocnika ludowego Gabora Szamuely'ego. Zadaniem jego będzie w razie ukazywania się ruchów przeciwrewolucyjnych zgnieść je, oraz utrzymywać za wszelką cenę porządek pomiędzy ludnością cywilną i oddziałami wojskowymi poza frontem. Boehm zamianował szefem sztabu jeneralnego armii z tamtej strony Cisy towarzysza Aurelego Stromfelda.

Węgrzy proponują rozejm.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa donosi: „Independence Roumaine“ przynosi wiadomość, że Bela Kuhn zwrócił się do Rumunii z propozycyą zawarcia formalnego zawieszenia broni.

Walki na Syberyi.

Londyn. P. A. T. Reuter donosi, że wojska syberyjskie zajęły miejscowość Bogulma i Burhutarow. (?) Wzięto 25.000 jeńców bolszewików i zdobyto 6 armat. Armia syberyjska posuwa się zwycięsko naprzód.

Walki z komunistami w Niemczech.

Berlin. P. A. T. Rząd Hoffmanna ogłosił stan oblężenia we wszystkich miejscowościach po prawej stronie Renu. Miejscowość Landshut wydarły wojska rządowe Spartakowcom. Komuniści przybyli pięciu pociągami na pomoc, ale było już zapóźno. Udało się im natomiast poczynić postępy w akcyi prowadzonej od strony Monachium. Żołnierze komunistyczni otrzymują 24 marek dziennego żołdu i 1000 mk. pensyi miesięcznej. Podoficerowie dostają 3000 marek pensyi i 3000 marek dodatku, oficerowie komunistyczni otrzymują 15.000 mk. pensyi miesięcznej. Gotówka jednak komunistów jest na wyczerpaniu.

Norymberga. P. A. T. Onegdaj przyszło tutaj do starcia między Spartakowcami a marynarzami i wojskiem rządowem. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych.

Położenie w Monachium.

Wiedeń. P. A. T. W południowem swem wydaniu donosi „Arbeiterzeitung“ z Monachium, że wczoraj odbyło się plenarne zgromadzenie rad robotniczych wszystkich przedsiębiorstw, które wyraziło votum nieufności wydziałowi wykonawczemu. Prowizoryczna rada ujęła władzę w swoje ręce. Komuniści i zagraniczni przybysze zostali z niej wykluczeni. Nowa rada pertraktuje z rządem Hoffmanna. W ciągu dnia wczorajszego przybyli delegaci rządu Hoffmana do Monachium. Komuniści żądają, by nie wydawać z rąk uzyskanych już koncesyi i grożą nowem powstaniem. Dziś odbędzie się konferencya z delegatami rządu Hoffmanna. Poseł rządu węgierskiego jeszcze nie przybył. Ustrzelono samolot, w którym znajdowali się lotnicy węgierscy.

ODROCZENIE IZBY FRANCUSKIEJ.

Paryż. P. A. T. Radio Poznańskie. Izba odroczyła się do 6, senat do 15 maja.

SAMOBÓJSTWO PASKARZA.

Praga. (Tel. wł. Biura pras.). W sobotę zastrzelił się tutaj lekarz pułkowy dr. Kudlic referent min. obrony krajowej. Uprawiał on paskarstwo zbożowe i do przesyłki tych transportów używał pociągów sanitarnych. Przyczyną samobójstwa było wykrycie tych machinacyi.

†
WOJCIECH CACHEL
kierownik gimnazyum w Tarnopolu
zmarł w Rzeszowie dnia 19-go kwietnia 1919 w 55 roku życia,
o czem Krewnych i Znajomych zawiadamia
wdowa.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 23 kwietnia 1919.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranzakcye
4% poż. kraj. z 1893	[illegible]	[illegible]	—·—
4% „ „ szkol. z 1908	[illegible]	104·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	110·—	111·—	—·—
4½% „ „ 1914	111·—	112·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1893	181·—	182·—	181·50
4% „ „ Lwowa	98·—	99·—	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj	106·—	107·—	—·—
4% „ „ „	[illegible]	[illegible]	—·—
4% „ kol.	102·—	[illegible]	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj	111·—	112·—	—·—
4% „ „ „	108·—	[illegible]	—·—
4% „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	110·—	111·—	110·50
4% „ „ „ 56 l.	114·—	115·—	—·—
4% „ „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ „ Banku Hipot.	98·50	109·50	109·—
4% „ „ „ 60 l.	104·—	105·—	—·—
4½% „ „ B. Gal. dla han. i prz.	108·—	109·—	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. B. Kred.	107·—	108·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	645·—	655·—	650·—
„ Hipoteczny	660·—	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	535·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	280·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	335·—	345·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz“ fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Szczakowa“ fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—·—	—·—	—·—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Zieleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	219·—	224·—	—·—
„ niemieckie	224·—	229·—	—·—
„ „ drobne	221·—	225·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	239·—	244·—	[illegible]
„ „ „ 500	237·—	241·—	—·—
„ „ drobne	230·—	[illegible]	—·—
„ dumskie	140·—	145·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	505·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—

L. 224. 1798

KONKURS.

Dyrekcya kraj. średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie ogłasza niniejszem, na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 7. marca b. r. LW: 8.083, konkurs na 2 posady nauczycieli w tejże szkole, a mianowicie:

a) hodowli zwierząt domowych (anatomia, fizyologia, żywienie i mleczarstwo).

b) mechaniki rolniczej i inżynieryi wiejskiej, oraz geometryi i geometryi wykreślnej.

Do posad tych przywiązaną jest płaca roczna obecnie w kwocie 3.000 K., dodatek aktywalny 600 K., mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 500 K. rocznie, a nadto dodatki drożyźniane i wojenne, wynoszące około 100% płacy, unormowane uchwałami Wydziału krajowego. Zmiana poborów przewidziana jest, a zależną będzie od postanowień odnośnych Władz.

Stabilizacya na tych posadach nastąpić może po roku zadowalniającej służby za zgodą Władz, o ile kandydaci posiadać będą pełne kwalifikacye, wymagane od nauczycieli w średnich szkołach rolniczych.

Kandydaci, ubiegający się o te posady, mają wnosić podania do Dyrekcyi Szkoły rolniczej w Czernichowie najpóźniej do dnia 15 czerwca 1919 roku, dołączając: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys, 3) świadectwa, ewent. prace naukowe, udowadniające ich kwalifikacye do zajmowania powyższych posad.

W Czernichowie, 22 kwietnia 1919.

Dyrektor.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa.

L. 3968. Rzeszów, dnia 11 kwietnia 1919.

Konkurs.

Magistrat miasta Rzeszowa na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 24/3 br. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

drugiego weterynarza miejskiego

z płacą i dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 2200 K względnie 2900 K zależnie od kwalifikacyi kandydatów, a nadto prawem do uzyskania wyższego stopnia płacy i awansu, tudzież emerytury w myśl przepisów ustalonych przez statut organizacyjny dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Oprócz powyższej płacy na czas obecnych anormalnych stosunków przyznanym zostaje **dodatek drożyźniany** w wysokości unormowanej dla urzędników państwowych rozporządzeniem z dnia 11/9 1918 N. 333 dzpp. i rozporządzeniem P. K. L. z dnia 21/1 1919 1:816 płatny w ratach miesięcznych i kwartalnych zależnie od rangi i klasy, tudzież stosunków rodzinnych kandydata.

Posada nadana będzie prowizorycznie na 1 rok poczem może nastąpić stabilizacya na podstawie uchwały Rady miejskiej w myśl statutu organizacyjnego.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) metrykę urodzenia dla wykazania, że nie przekroczyli 40 roku życia,

2) świadectwo zdrowia,

3) dowód obywatelstwa polskiego,

4) dyplom ukończonej akademii weterynaryjnej,

5) świadectwa stwierdzające przynajmniej 2 letnią praktykę w służbie państwowej lub autonomicznej.

Podania wnosić należy do 30 kwietnia b. r. do Magistratu miasta Rzeszowa. 1722

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.